



Bolszewicy == == w Rosji.

Jaki był początek bolszewickiej roboty

Gdy w marcu roku 1917 zrzuciono z tronu cara Mikołaja II, to w Rosji we wszystkich zakątkach kraju, zarówno wśród biednych jak i bogatych, zapanowała ogromna radość. Cieszyli się wszyscy, że skończyło się panowanie knuta, i że nadszedł czas wolności. Wzięto się raźnie do pracy dla dobra ludu, i cały naród wyęźał wszystkie siły, aby odeprzeć najazd niemiecki.

Wówczas Niemcy wzięli się na sposób. Pośleli do Rosji Lenina, który od wielu lat siedział za granicą, dali mu masę pieniędzy i kazali, aby siał niezgodę, aby namawiał naród do zawarcia pokoju na własną rękę, czyli do zdrady względem dotychczasowych sprzymierzeńców, Francji, Anglii, Włoch. Lenin wszedł w konszachty z innymi bolszewikami i za pieniądze niemieckie bardzo przebiegle wziął się do dzieła.

Jak bolszewicy oszukali naród rosyjski

Gdy skończy się zima, a nastaje wiosna, to właśnie zaczyna się dla rolnika największa praca. Trzeba orać, siać, bronić, bo inaczej ziemia nie wyda plonów, i nie będzie chleba. Tak też myśleli ludzie, którzy rządili podówczas w Rosji, mówili też do narodu:



— Oto stopniały lody carskiej niewoli, zajaśniało słońce wolności. Teraz właśnie trzeba z całych sił wziąć się do pracy, i dopiero ta praca da nam dobrobyt i szczęście.

A bolszewicy krzyczeli:

— Co oni tam bają o pracy? Wszystko to jest zawracanie głowy! Niech my tylko dobierzemy się do władzy, to natychmiast zapanuje raj na ziemi. Odrazu zaprzestaniemy wojny, zagrabimy bogactwa burżujskie, i każdy będzie miał wszystkiego w bród.

Człowiek zwykle chętniej wierzy temu, kto więcej obiecuje. Taka już jest natura ludzka. Bolszewicy obiecywali złote góry, uwierzyło więc im wielu robotników, żołnierzy, chłopów, a nawet inteligentów. Zwalono tedy dotychczasowy rząd Kiereńskiego, i bolszewicy objęli rządy w Rosji.

Jak bolszewicy dotrzymali obietnic

Gdy kucharka chce zarznąć kurę, to woła na nią cip, cip, nazywa ją najpięszczotliwszymi imionami, a gdy głupia kura się zbliży, to łap ją za skrzydła, nożem po gardle, i marsz do garnka. Nie inaczej postąpili bolszewicy z ludem rosyjskim. Łudzili go na wszelkie sposoby, a gdy udało się im zagarnąć władzę, to zamiast wolności dali mu najokropniejszą niewolę i pogwałcenie, zamiast dobrobytu straszny wyzysk i ostatnią nędzę. O dobro ludu troszczyli się i troszczą tyle, co o zeszłoroczną zimę. Mieli oni inne ważniejsze zmartwienia, mianowicie myśleli o tem, jakby się najlepiej obłowić i utrwalić swą władzę.

Prawda, że zaprzestali wojny z Niemcami, zdradzając sprzymierzeńców Rosji. To nie była wielka sztuka. Prawda, że zagrabili wszelkie bogactwa; skonfiskowali nie tylko domy, fabryki, kapitały, należące do bogaczy, ale również oszczędności, które biedni ludzie uciuli na starość, fundusze, należące do sierot i wdów, ale z tej całej grabieży lud rosyjski dostał figę. Za zarobowane pieniądze bolszewicy przede wszystkim wynajęli oddziały chińczyków, Łotyszów i różnych Łobuzów, zwanych czerwoną gwardją, aby trzymać lud w ryzach. Prócz tego obłowili się grubo

główni zausznicy bolszewicy, a zwłaszcza żydzi, którzy tłumnie wtargnęli do Rosji, zajmując najważniejsze urzędy i straszliwie uciskając naród rosyjski.

Jak rządzą bolszewicy

Rządów takich, jak w Rosji, nie zniósłby dobrowolnie żaden naród na świecie, dlatego też bolszewicy nie chcą dopuścić do żadnego przedstawicielstwa narodowego. W Rosji nie ma parlamentu, czyli sejmu, bo ten upomniałby się o krzywdę ludu, a kara śmierci grozi każdemu, kto by ośmielił się odezwać przeciwko uciskowi i zdzierstwom bolszewickim.

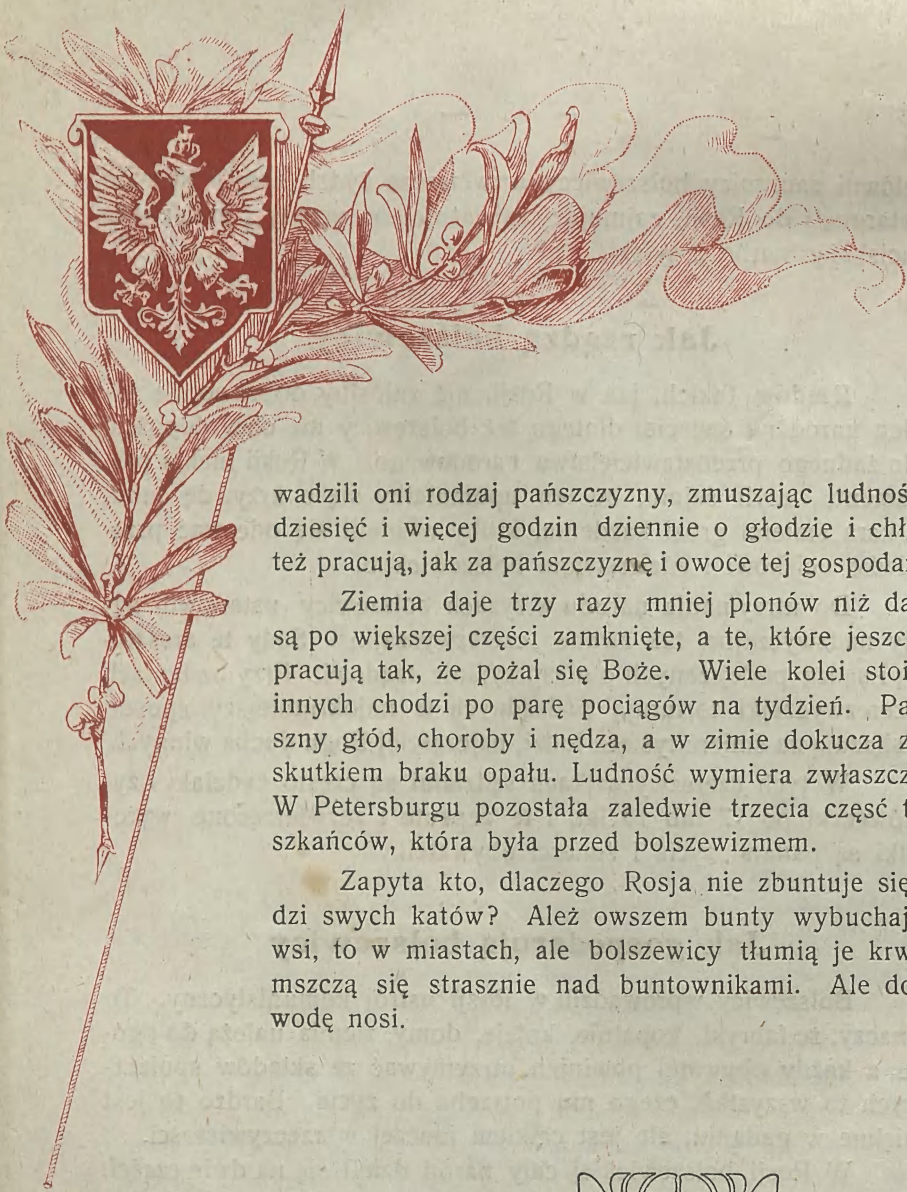
Do utrzymania narodu w ryzach bolszewicy ustanowili sądy nadzwyczajne, tak zwane „czerezwyczajki“. Sądy te aresztują i sądzą podejrzanych o niesprzyjanie rządowi. Przy badaniach czerezwyczajki torturują podsądnych w najokrutniejszy sposób i skazują na śmierć tysiące ludzi, najczęściej Bogu ducha winnych.

W tych czerezwyczajkach sędziami są często żydziaki i żydóweczki po 17 lub 18 lat, i te zepsute i zezwierzęcone wyrostki są panami życia i śmierci obywateli.

Jak gospodarują bolszewicy

Bolszewicy wprowadzili w Rosji ustrój komunistyczny. To znaczy, że fabryki, kopalnie, koleje, domy, ziemia należą do ogółu, a każdy obywatel powinien otrzymywać ze składów społecznych to wszystko, czego mu potrzeba do życia. Bardzo to jest piękne w gadaniu, ale jest całkiem inaczej w rzeczywistości.

W Rosji bolszewickiej cały naród dzieli się na dwie części. Do pierwszej należą komisarze, członkowie sowietów, członkowie czerezwyczajek i wogóle wszelkiego rodzaju urzędnicy bolszewicy, których jest nieprzeliczone mnóstwo, daleko więcej, niż było za czasów carskich. Do drugiej części należy cała reszta, chłopci, robotnicy, rzemieślnicy czyli ogół ludności kraju. Fabrykami, kopalniami, kolejami, podziałem produktów i t. d. rządzą pierwsi i rządzą, ma się rozumieć, na własną korzyść. Wpro-



wadzili oni rodzaj pańszczyzny, zmuszając ludność do pracy po dziesięć i więcej godzin dziennie o głodzie i chłódzie. Ludzie też pracują, jak za pańszczyznę i owoce tej gospodarki są straszne.

Ziemia daje trzy razy mniej plonów niż dawniej, fabryki są po większej części zamknięte, a te, które jeszcze się ruszają, pracują tak, że pożał się Boże. Wiele kolei stoi zupełnie, na innych chodzi po parę pociągów na tydzień. Panuje też straszny głód, choroby i nędza, a w ziemie dokucza zimno i wilgoć, skutkiem braku opał. Ludność wymiera zwłaszcza w miastach. W Petersburgu pozostała zaledwie trzecia część tej liczby mieszkańców, która była przed bolszewizmem.

Zapyta kto, dlaczego Rosja nie zbuntuje się i nie przepędzi swych katów? Ależ owszem bunty wybuchają wciąż to na wsi, to w miastach, ale bolszewicy tłumią je krwawo, a potem mszczą się strasznie nad buntownikami. Ale do czasu dzban wodę nosi.

